

Dr John Oswalt, Kings, sesja 4

1 Królowie 2

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Dobrze cię widzieć. Dziękuję, że przyszliście dziś wieczorem. Patrzymy na rozdział 2 1 Księgi Królewskiej.

Gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, dał rozkaz Salomonowi, swemu synowi. Zaraz pójdę drogą całej ziemi – powiedział. Bądź więc mocny, postępuj jak mężczyzna i przestrzegaj nakazów Pana, Boga twego.

Postępujcie zgodnie z nim, przestrzegajcie jego przykazań i przykazań, jego praw i przepisów, zapisanych w Prawie Mojżesza. Pytanie zatem brzmi: dlaczego postępowanie zgodnie ze wskazówkami, które Bóg dał Mojżeszowi, wymaga siły i męskości? Bądź silny. Zachowuj się jak mężczyzna.

Uważaj, czego żąda Pan, Bóg twój. Pamiętajcie, że te same instrukcje zostały przekazane Jozuemu w rozdziale 1 wersecie 7 Jozuego. Bądźcie silni. Dlaczego chodzenie drogą Pańską wymaga siły? Nie jesteś zbyt silny.

Nie zawsze jest to najłatwiejsze. Dążmy do tego. Dlaczego nie jest łatwo chodzić drogą Boga? To nie jest popularne.

Co jeszcze? Wymaga to dyscypliny. Pozwólcie, że trochę za tym popracuję. Dlaczego wymaga to dyscypliny? To znaczy, dlaczego po prostu nie spaść z kłody? To nie przychodzi naturalnie.

Istnieje w nas piąta kolumna, która pozostawiona samej sobie głosi, że droga Boga nie jest dobra. Z drugiej strony, och, to dobrze. Ale Boży sposób nie jest dobry.

I właśnie z tym oporem trzeba się uporać w całej Biblii. Częściowo można sobie z tym poradzić poprzez dyscyplinę. OK, wiem, że chcę chodzić drogą Boga.

Zamierzam więc ćwiczyć swoje duchowe mięśnie, aby to zrobić. Ale ćwiczenia nigdy nie są zabawne. Zawsze myślałem, że podoba mi się linia, którą widziałem wiele lat temu.

Następnym razem, gdy zobaczę uśmiechniętego biegacza, zacznę biegać. Nie, to praca. I to wymaga pracy.

To także wymaga uwagi. Zwracanie uwagi na to, o co prosi Bóg. I o co tu chodzi.

I zauważasz powtarzające się słowa, Jego dekrety, Jego przykazania, Jego prawa, Jego przepisy. W Starym Testamencie ciągle powtarzają się te słowa. Próbuję coś powiedzieć.

Teraz, jak sądzę, mówiłem już wcześniej, mówię w różnych miejscach i nie zawsze pamiętam, gdzie i co powiedziałem. Ale kiedy słyszymy polecenie, dekret lub prawo, reakcja jest niemal automatyczna. Nie, nie, nie chcę robić tego, co muszę.

Ale znowu problemem jest nasz związek. Jeśli naprawdę żyję radością z odkupienia, to – jak mówi Paweł – Jego przykazania nie są uciążliwe. Ojciec chce, żebym to zrobił.

Tak, chcę to zrobić. I wydaje mi się, że taki jest cel Ducha Świętego w naszym życiu: doprowadzić nas do miejsca, gdzie życzenia Boga nie muszą być nakazami.

Jego pragnienie jest moim pragnieniem. Taki jest cel. Taki jest cel.

Czego On chce, ja chcę. Jest to więc odpowiedź miłości, a nie odpowiedź niewolnika, który mówi: „No cóż, muszę to zrobić, inaczej On mnie dopadnie”. Więc idź.

Więc powtórzę to wiele, wiele razy w Biblii: relacja z Bogiem to spacer. To oznacza postęp. Oznacza to, że jedziesz z punktu A do punktu B. Ale to nie jest kreska.

To nie jest sprint. To spacer. Jedna stopa przed drugą.

Znasz stare chińskie powiedzenie, że podróż licząca tysiąc mil zaczyna się od jednego kroku. I kolejny, i kolejny, i kolejny. A więc to właśnie mówi starzec Dawid swojemu młodemu następcy, Salomonowi.

Następnie, kontynuując werset trzeci, czyń tak, aby ci się powodziło we wszystkim, co robisz i gdziekolwiek pójdziesz. To hebrajskie słowo jest interesujące. Podobnie jak wiele hebrajskich słów, ma ono bardzo szeroką gamę znaczeń.

Jest tylko 2000 słów, w przeciwnym razie nie powinienem mówić tylko 2000 słów, ale pozwólcie, że powiem to inaczej. Jeśli znasz słownictwo hebrajskie składające się z 2000 słów, możesz czytać Stary Testament bez słownika. Nie możesz przeczytać niczego po angielsku, jeśli jest to drugi język, bez słownictwa składającego się z 5000 słów.

Ale to oznacza, że każde hebrajskie słowo ma wiele angielskich znaczeń. Zatem to słowo, które zwyczajowo tłumaczy się jako powodzenie, oznacza także bycie mądrym. A to oznacza także bycie skutecznym.

A to także oznacza odniesienie sukcesu. Zatem to, który z nich zostanie użyty, zależy od kontekstu. Mamy tendencję do myślenia o dobrobycie w kategoriach fizycznych, materialnych i ekonomicznych.

I czasami się tego używa w ten sposób. Ale bądź mądry, bądź skuteczny i odnieś sukces. Tak, wszystkie.

Dlaczego tak jest? Tak więc, aby cofnąć się na chwilę, czasami możemy, nie słyszymy tego zbyt często, ale czasami usłyszysz, że jego plany postępują pomyślnie. Jego plany kończą się sukcesem. Osiągają cel.

Są tym, czego oczekiwano i co planowano. Zatem moje pytanie jest następujące – Dawid zwraca się do Salomona – jeśli będziesz tak postępować, jeśli będziesz chodzić z Bogiem mocno, odważnie i zdecydowanie, odniesiesz sukces. Teraz mam dwa pytania.

Czy to gwarancja? To jedno pytanie. Drugie pytanie brzmi: jakie są skuteczne sposoby? W tym szerszym kontekście. A co z tym? Czy to gwarancja? Mógłbym poprosić o podniesienie ręki, ale tego nie zrobię.

Zrób to, a odniesiesz sukces. Bingo. Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”.

Czy tak było w Twoim życiu? No cóż, w moim życiu nie sprawdzało się to z jedną wąską interpretacją sukcesu. Jeśli to sukces według moich standardów, według moich oczekiwań, według moich pragnień, to nie za bardzo. Jak więc Bóg może to powiedzieć? Jeśli będziesz posłuszny Bogu, jeśli będziesz kroczyć Jego ścieżką, odniesiesz sukces.

W jakim sensie? Odniesiesz sukces zgodnie z tym, czego On chce, a nie według tego, czego chcesz. Odniesiesz sukces zgodnie z tym, czego On chce, a niekoniecznie według tego, czego chcesz. Tak.

Tak. Tak. A gdzie ty i ja potrzebujemy prosperować? W naszych duszach.

W nas, w naszych sercach. I to widzimy, gdy patrzymy na historię świętych, na ludzi, którzy zawiedli w oczach świata. Znowu i znowu, i znowu, nie udało się.

A jednak, a jednak Bóg działał w ich życiu i osiągnęli wielki sukces w tym, kim się stali. Ciągłe myślę o Amy Carmichael. Amy Carmichael była misjonarką w Indiach.

Była nieprzystosowana. Po prostu nie pasowała. Kiedy była bardzo młoda, miała 18 lub 19 lat, jako misjonarka, przyjeżdżał gubernator całych Indii.

I wszyscy byli przygotowani. Miały na sobie długie suknie, wysokie kołnierzyki i cylindry. Mieli piękny bufet.

A Amy Carmichael, w swoim codziennym ubraniu, jechała na kucyku, aby powitać wchodzącego gubernatora. Ups. W zasadzie została odcięta.

W zasadzie powiedzieli: albo idź do domu, albo idź sam. Więc poszła sama. I stała się głęboko, głęboko obciążona losem dziewcząt w Indiach.

Sierota lub niechciana dziewczyna, która przeżyła. Często niechcianą dziewczynkę po prostu wyrzucano na śmietnik i pozostawiano na śmierć. Ale jeśli niechciana dziewczyna przeżyła, została prostytutką świątynną.

Amy Carmichael stworzyła dom dla tych dziewcząt. Kiedy miała 52 lata, wszystko prosperowało i ludzie wysyłali pieniądze.

Słyszeli historie – wzruszające, poruszające historie. Budowali kolejne budynki. Któregoś wieczoru poszła popatrzeć na wykonywaną pracę.

Robotnik nie zakrył rowu. A ona wpadła w to i złamała kostkę. Myśleli, że będzie odłożona na kilka tygodni.

Nie wychodziła ze swojej sypialni przez kolejne 20 lat. Jedna rzecz prowadziła do drugiej. Ostatecznie cierpiała na artretyzm, więc stała się prawie unieruchomiona.

Boże, co tu robisz? Odnieśliśmy sukces. Prosperowaliśmy. W ciągu tych 20 lat napisała 30 książek.

30 książek, które po prostu błyszczą głębią oddania. Książki, które nigdy nie zostałyby napisane, gdyby Bóg ją uzdrowił. Nie mogę zapomnieć jednej z osób, którą podziwiam przez te wszystkie lata, która powiedziała kiedyś, że Bóg nie chce, aby ktokolwiek był chory.

Pomyśl o tym, ty jako rodzic. Czy chciałbyś, żeby Twoje dziecko było chore? Oczywiście nie. Pomyślałem przez chwilę.

I pomyślałem, przypuśćmy, że wiedziałem, że tego ranka szkolny autobus zostanie potrącony przez pociąg. Zaraziłabym moje dziecko gripą tak szybko, że zakręciłoby mu się w głowie. Nie wiemy wszystkiego.

Czasami nasza definicja sukcesu, nasza definicja dobrobytu nie jest jego definicją. Pytanie brzmi, czy pójdziemy z nim? Czy będziemy chodzić w posłuszeństwie jako mężczyźni i kobiety? Odważnie i pewnie, że dotrzyma słowa. Niekoniecznie w sposób, który bym dyktował lub w sposób, który bym zrozumiał.

Ale zamierza dotrzymać słowa. W porządku, to cztery wersety. Zostało nam jeszcze około 40.

A jeśli wasi potomkowie będą czuwać nad tym, jak żyją, jeśli całym sercem i duszą będą wiernie przede mną chodzić, nigdy nie zabraknie wam następcy na tronie Izraela. Jak już tu powiedziałem, myślę, że czujemy się całkiem komfortowo z tymi czterema wersetami. Ale nie jestem pewien, czy czujemy się tak dobrze z kolejnymi.

Sam wiesz, co zrobił mi Joab, syn Cerui, co zrobił dwóm dowódcom wojsk izraelskich. Abner, syn Nera, potężny syn Jetry. Zabijał ich, przelewając ich krew w czasie pokoju, jak podczas bitwy.

I tą krwią poplamił pas w talii i sandały na nogach. Postępuj z nim według swojej mądrości, ale nie pozwól, aby jego siwa głowa zeszła w spokoju do grobu. Kim więc był Joab? Joab był generałem Dawida przez 40 lat.

Joab był człowiekiem, który bronił Dawida aż do śmierci. Człowiek, który w zasadzie był człowiekiem jednoosobowym, David. Czy tak traktujesz lojalność? Mówisz synowi, że się go pozbyłeś.

Hm, co tu się dzieje? Cóż, przede wszystkim jest Abner. Dawid został koronowany na króla przez Judejczyków, przez lud z pokolenia Judy. A Joab był jego żołnierzem, jego generałem.

W dziesięciu północnych plemionach wódz Abner zabrał jednego z synów Saula, człowieka o imieniu Człowiek Wstydu, Iszboszet ; prawdopodobnie miał na imię Iszbaal , mąż Baala i mianował tego syna królem. Ale bardzo wyraźnie zaczęło być widać, że Dawid był na fali wzlotów, a Iszboszet – w dół. Sprawy nie układały się dobrze, więc Abner przyszedł do Dawida i powiedział: Dawidzie, jeśli chcesz, przyprowadzę do ciebie tych 10 pokoleń.

A David powiedział: Jasne, zróbmy to. Joaba nie ma. Joab wraca do domu i dowiaduje się, że Abner tu był, więc Dawid pozwala mu uciec.

Joab poszedł do króla i zapytał: Co uczyniłeś? Przyszedł do ciebie stary Abner. Dlaczego go odesłałeś i już go nie ma? Wiecie, że Abner, syn Nera, przyszedł, aby was zwieść, aby wiedzieć, że wychodzicie i wchodzicie, i wiedzieć o wszystkim, co czynicie. Gdy Joab wyszedł sprzed Dawida, posłał posłów za Abnerem, a oni go sprowadzili od siostry Siraha.

David o tym nie wiedział. Gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab wziął go na bok do środka bramy, aby z nim porozmawiać na osobności. I tam uderzył go w brzuch, tak że umarł z powodu krwi swego brata Asaela.

Trzej bracia: Joab, Abiszaj i Asahel. We wcześniejszej bitwie Abner i armie północy wycofywali się i uciekali, a Asahel biegł za Abnerem, ale on się nie zatrzymywał. Abner mu powiedział: Słuchaj, chłopcze, wracaj, idź do domu, nie rób tego.

A ten facet szedł za nim dalej i Abner go zabił. Joab nigdy nie zapomniał. Potem, gdy Dawid o tym usłyszał, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy na zawsze niewinni przed Panem za krew Abnera, syna Nera.

Niech spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca. To właśnie się tutaj dzieje. A co z drugim generałem? Absalom został koronowany na króla przez plemię Judy.

A Juda uczynił swoim wodzem pierwszego kuzyna Joaba, Amasę. Teraz Absalom nie żyje. Został zabity przez Joaba.

Jeszcze raz, pamiętasz tę historię? Muszę po prostu uwierzyć, że Biblia jest inspirowana tak wspaniałym dziełem literatury. Mówi się, że Absalom miał, jak mówi Biblia, ja w to wierzę, 18 funtów włosów. To owłosiony mężczyzna.

Podejrzewam, że był z tego dość dumny. I w tej ostatniej bitwie, kiedy Dawid powiedział do swoich żołnierzy: nie zabijajcie Absaloma, nie zabijajcie Absaloma. Absalom jedzie przez las na swoim mule, a jego włosy zaczepiają się o drzewo, a muł jedzie dalej.

I tam wisi. Ktoś biegnie do Joaba. Hej, Absalom wisi na tym drzewie.

Joab pyta: Zabiłeś go? Zabij go? Nie, król powiedział, żeby tego nie robić. Joab poszedł i zabił go. I wiadomość dotarła do Davida.

Został po prostu zniszczony. Znów rozmawialiśmy, jak sądzę, podczas naszego pierwszego wieczoru o tym, że David nie jest w stanie decydować o swojej rodzinie. Jest po prostu załamany.

On płacze, on płacze. A wszyscy żołnierze są sprawiedliwi. Wygrali bitwę. I Joab przychodzi do niego i mówi: Spójrz, jeśli tam nie pójdziesz, nie usiądziesz w bramie i nie przywitasz swoich zwycięskich żołnierzy, to przed zapadnięciem nocy nie będziesz miał armii.

To jest Joab. To jest Dawid. Och, Absalomie, Absalomie, mój synu, gdybym umarł za ciebie.

On jest buntownikiem, Davidzie. To buntownik, Boże. Gdybym umarł za ciebie.

W ten sposób armia rebeliantów została pokonana. Co się teraz stanie? Czy Juda pozostanie w separacji? Czy zostaną sprowadzeni z powrotem? Plemiona północne mówią: tak, tak, to nasz król, pójdziemy z nim. A co z Judą? Zatem, mówi Dawid, powiedz starszym Judy, dlaczego miałbyś być ostatnim, który sprowadzi króla z powrotem do jego domu, skoro słowo całego Izraela, pamiętajcie, cały Izrael opisuje północne plemiona, dotarło do króla? Jesteście moimi braćmi i jesteście moją kością i moim ciałem.

Dlaczego więc miałbyś być ostatnim, który sprowadzi króla? I powiedz Amasie: Czyż nie jesteś moją kością i ciałem? Boże, uczyni mi to, a co ważniejsze, jeśli nie będziesz odtąd dowódcą mojej armii w miejsce Joaba, Joaba, który brutalnie zabił mojego syna Absaloma. Amaso, kto może sprowadzić do mnie Judę?

A on, to jest Amasa, jak jeden mąż poruszył serca wszystkich mężów judzkich, tak że wysłali wiadomość do króla, aby zawrócił zarówno ciebie, jak i wszystkich twoich sług. Zatem król wrócił nad Jordan, a Juda przybył do Gilgal, aby spotkać się z królem i sprowadzić króla przez Jordan. Jest więc ten Szammai z północy, z Beniamina, z rodziny Saula, który próbował wyprowadzić część północnych plemion.

I Dawid wysłał wiadomość do Amasy, OK, zbierz armię i ruszaj za nim. Cóż, Amasa się spóźnia. Nie wiemy dokładnie, co się tam dzieje.

I tak Dawid mówi do Abiszaja, brata Joaba: OK, weź armię i szybko idź po Szammaja, zanim zabierze całe północne królestwo. Nie Joab, brat Joaba, Abiszaj. Amasa pojawia się kilka dni później.

Gdy byli pod wielkim kamieniem, który jest w Gibeonie, wyszedł im na spotkanie Amasa. A Joab miał na sobie strój żołnierski. Nie jest już generałem.

To tylko żołnierz. Nad nim znajdował się pas z mieczem w pochwie, zapięty na udzie. Gdy ruszył do przodu, upadło.

Niezależnie od tego, czy oznacza to, że spadł na ziemię, czy wpadł mu w rękę, myślę, że to drugie. Joab zapytał Amasę, czy dobrze ci się wiedzie, mój bracie. Pamiętaj, że to kuzyn pierwszego stopnia. Joab prawą ręką chwycił Amasę za brodę, aby go pocałować.

Ale Amasa nie zauważył, że miecz był w dłoni Joaba. Zatem Joab uderzył go nim w brzuch. Wygląda na to, że to jego ulubione miejsce do zabijania ludzi.

Nie zadając drugiego ciosu, wyrzucił wnętrzności na ziemię i zmarł. O tym właśnie mówimy tutaj, w Księdze Królewskiej, o tym, co zrobił dwóm dowódcom armii izraelskiej, Arabowi Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jafeta.

Następnie mówi: okażcie dobroć synom Barzillaja z Gileadu. Barzillai dał im jedzenie, gdy uciekali podczas buntu Absaloma. I pamiętaj, że masz przy sobie Szimeja, syna Geracha, Beniaminitę z Baccharum, który rzucił na mnie gorzkie przekleństwa w dniu, gdy udałem się do Machanaim.

Tak, kiedy Dawid uciekał, w tym decydującym momencie, wyjdź z miasta, nadchodzi Absalom. Przyszedł członek rodu Saula, imieniem Szimej, syn Geracha. A gdy przyszedł, ciągle przeklinał.

Rzucił kamieniami na Dawida, na wszystkich sług króla Dawida, na cały lud i na wszystkich wojowników, którzy byli po jego prawej i lewej stronie. To znaczy, musiał być szybkim człowiekiem z kamieniem. Shimei powiedział, przeklinając: wynoś się, wynoś się, ty człowieku krwi, ty bezwartościowy człowieku.

Pan pomścił na tobie całą krew domu Saula, w miejsce którego królowałeś. I Pan oddał królestwo w ręce twojego syna, Absaloma. Oto twoje zło ciąży na tobie, bo jesteś człowiekiem krwi.

Wtedy Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, zapytał króla, dlaczego ten zdechły pies miałby przeklinać mojego pana, króla. Pozwól mi podejść i obciąć mu głowę. Król zapytał: Co mam z wami, synowie Cerui, jeśli on przeklina, ponieważ Pan mu powiedział: Przeklinajcie Dawida? Kto wtedy powie: dlaczego zabiłeś tego gościa? Po raz kolejny jestem zafascynowany Davidem. Możliwe, że to pochodzi od Pana.

Może i znowu chodzi o Batszebę i Uriasza i całą tę tragedię w jego umyśle. Może, może to jest dzieło Pana. Nie dotykaj go, nie dotykaj go.

A potem, kiedy wracają, pojawia się Shimei, och, słodycz i światło. Nie zamierzamy. Przepraszam, że powiedziałem takie rzeczy, David. Abishai mówi: tak, OK.

Nie mówił w imieniu Pana, prawda? Pozwól mi go zabrać. Dawid zapytał: Cóż mam wspólnego z wami, synowie Cerui, że dzisiaj jesteście dla mnie wrogiem? Czy dzisiaj ktoś będzie skazany na śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że dzisiaj jestem królem nad Izraelem? Nie będziemy mieć rozlewu krwi w związku z moim pierwszym dniem na tronie. Właśnie przekroczył rzekę i znalazł się w Jerozolimie.

Nie będziemy mieli rozlewu krwi. Ale teraz – mówi – przysiągłem mu na Pana, że nie zabiję cię mieczem. Ale teraz nie uważaj go za niewinnego.

Jesteś mądrym człowiekiem i będziesz wiedział, co z nim zrobić. Sprowadź jego siwą głowę do grobu we krwi. Tak, tak.

To nie jest David, którego lubimy oglądać. To nie jest Dawid, który jest łaskawy, kiedy przychodzi Shimei. A teraz zapytam: co z tym? Pamiętacie, który rozdział pierwszy mówił o stanie Davida? Wyraźnie cierpi na pewien stopień demencji.

Jak się więc nazywamy, gdy się starzejemy? Czy nie jest tak, że w dobrych czasach nie rozpamiętujemy tego, co nam zrobiono w przeszłości? Żeby kiedy nadejdą złe dni, nie było ich po to, żeby się wzruszyć. Powtórzę raz jeszcze: na tym polega piękno Biblii. Nie wybiela swoich bohaterów.

Pokazuje je nam w całej ich dobroci i całej okazałości. Ale pokazuje nam także ich słabość i porażkę. Zatem, powtarzam, problem polega na tym, czemu pozwalam siedzieć sobie w jelitach? Co pielęgnuję? Czy jest to zasłużone, szczególnie w przypadku Joaba? Oczywiście, że tak.

To samo, co mówi David. Podstępnie zabił tych dwóch przyzwoitych ludzi. Traktował ich w spokoju, jakby to była wojna.

To interesujący punkt. To było morderstwo. To nie była bitwa.

To było morderstwo. Ale moje pytanie byłoby zatem takie: po co czekać, Dawidzie, i obciążać swoim synem Salomonem? I znowu muszę pomyśleć, że przez te wszystkie lata w duszy Davida kłębiło się coś złego. Teraz, kiedy nie panuje już nad swoimi zdolnościami umysłowymi, odchodzą. Nadchodzą.

A co z Shammaiem? Jeśli możemy powiedzieć, że tak, w pewnym bardzo ważnym sensie, to, co spotkało Joaba, było zasłużone, co z Szammajem? Czy to jest zasłużone? Co zrobił Shammai? Kogo przeklął? Pomazaniec Pana. Pomazaniec Pana. To nie był byle jaki przeciętny człowiek.

To był ten, którego umieścił Pan. A pamiętasz, czego Dawid nie chciał zrobić z Saulem? Nie podniosę ręki na pomazańca Pańskiego. A co to ma wspólnego z nami? Danny ciągle mnie pyta, myśląc o hymnach, co mamy na wynos? Co to ma wspólnego z nami? Jeśli w rzeczywistości śmierć Szammaja nastąpiła dlatego, że przeklął pomazańca Pańskiego, co to ma wspólnego z nami? Po pierwsze, ma to związek z naszą postawą wobec Jezusa.

Mówisz: „No cóż, nigdy nie przekląłbym Jezusa”. Rozumiem, że. Zgadzam się.

Jednak w głębi serca wciąż pojawia się pytanie, czy oddaję mu cześć tak, jak na to zasługuje? Ale po drugie, nie wiem jak Wy, ale ja wiem, że w niektórych miejscach na niedzielny lunch je się pieczonego kaznodzieję. Kaznodzieja jest pomazańcem Pana. On lub ona może znacznie odbiegać od tego, czego byśmy chcieli, ale nie traktuje się pomazańca Pańskiego przypadkowo, lekko czy destrukcyjnie.

Myślę, że to dla nas lekcja. Jak będę mówił o Pomazańcu Pańskim? I nie sędzę, że musi to być tylko kaznodzieja. Myślę, że ma to coś wspólnego ze sposobem, w jaki traktujemy siebie nawzajem.

W prawdziwym tego słowa znaczeniu, wszyscy jesteśmy kapłanami. Wszyscy jesteśmy pomazańcami Pana. Jak łatwo, jak łatwo zabijamy się nawzajem.

Och, nie w twarz. Nie? Nie. Ale cicho i w tajemnicy.

Właśnie dlatego muszą je obciąć na kolanach, żeby zejść do naszego poziomu. Zostawmy więc ten niewygodny temat i przejdźmy dalej.

Adoniasz, syn Aggeusza, udał się do Batszeby, matki Salomona. Batszeba zapytała go: Czy przychodzisz w pokoju? Odpowiedział: Tak, spokojnie. Potem dodał: Mam ci coś do powiedzenia.

Możesz to powiedzieć, odpowiedziała. Jak wiecie, królestwo było moje. Och, cały Izrael uważał mnie za swojego króla.

Ale wszystko się zmieniło i król odszedł do mojego brata, bo przyszła do niego wiadomość od Pana. Oh to dobrze.

Teraz mam do Ciebie jedną prośbę. Nie odmawiaj mi. Czy Biblia nie jest wspianała? Może ci się uda, powiedziała.

Zatem – kontynuował – Proszę, zapytaj króla Salomona. On ci nie odmówi. Teraz wiemy, dlaczego udał się do Batszeby.

Aby mi dać Abiszag Szunamitkę za żonę. Teraz moje pytanie brzmi: co potwierdza nam prośba Salomona na temat Adoniasza i jego charakteru? Chytry. Zmienne, tak.

Shifty, to dobrze. Mam inne słowo. Głupi.

Czy nie rozumie konsekwencji poślubienia dziewczyny, która ostatnie godziny spędziła z Davidem? Dlaczego miałby tego nie zrozumieć? Pamiętajcie, co nam powiedziano o tym, czego David nie zrobił? Czego Dawid nie zrobił Adoniaszowi? Nigdy jej nie dotknął. Nigdy, przenigdy nie wyprostował chłopaka. Nigdy go nie zapytał: Dlaczego to robisz? Więc jeśli tego chcę, to dobry pomysł.

Sugeruje to również, jak powiedział Mike, rodzaj podstępu, OK, OK. Jeśli uda mi się zdobyć ostatnią małżonkę Davida za żonę. Muszę przyznać, że Batszeba też nie wypadła tu najlepiej.

„Dobrze” – odpowiedziała Batszeba – „Porozmawiam w twoim imieniu z królem”. A może jest bardziej podstępna, niż nam się wydaje? Czy rozumie konsekwencje tego działania i reakcję Salomona? Haremy były miejscami strasznych intryg, gdzie całe życie kobiety było w jej dzieciach. I intrygi między tymi kobietami, można usłyszeć historie dzisiaj wśród haremów Arabii.

więc bardzo dobrze wiedzieć, co robi i jakie są konsekwencje tego, o co prosi Adoniasz. Ale jak to się ma do ciebie i mnie? Jak postępowanie Adoniasza odnosi się do ciebie i mnie? Myślę, że zaleca to rozważenie konsekwencji niektórych próśb. Prośby do Boga, prośby do innych.

O co tak naprawdę pytasz? Ponieważ znowu te rzeczy wynikają z naszego charakteru, z tego, kim jesteśmy. Batszeba udała się więc do króla Salomona, aby porozmawiać z nim w imieniu Adoniasza. Król wstał na jej spotkanie, oddał jej pokłon, zasiadł na swoim tronie i kazał przynieść tron matce króla.

Usiadła po jego prawej ręce. To wielka sprawa. – Mam do ciebie jedną małą prośbę – powiedziała.

Nie odmawiaj mi. Król odpowiedział: uczyni to moją matką. Nie odmówię ci.

Niech Abiszag Szunamitka zostanie wydana za męża za twojego brata Adoniasza. Kabum! Dlaczego prosicie Abiszaga Szunamitę za Adoniasza? Równie dobrze możesz poprosić o królestwo dla niego. W końcu to mój starszy brat.

Tak, za niego i za Abiatarę, kapłana, i Joabę, syna Zariasza. Więc mówię, albo jest dość słabą żarówką, albo może wiedziała, jak to się skończy. I znowu, pamiętajcie, Salomon był bardzo hojny dla Adoniasza na początku, pod koniec pierwszego rozdziału.

Jeśli okażesz się godny, włos z głowy nie spadnie ci na ziemię. Możesz być moim głównym rywalem, ale nie mam zamiaru cię zabić. Dokładnie dokładnie.

I muszę po prostu poczuć, że Adoniasz jest osobą całkowicie zajętą sobą i nie może sobie wyobrazić, że żyje na ostrzu noża. I znowu myślę o sobie. A co ze mną w moich relacjach z Bogiem i innymi? Czy wyrastają z czystego serca, z czystego pragnienia drogi Bożej, drogi autentycznie oddanej? Król Salomon przysiągł na Pana, niech Bóg mnie postąpi, nawet jeśli będzie to bardzo surowe, jeśli Adoniasz nie zapłaci życiem za tę prośbę.

Myślę, że niezależnie od tego, na co Salomon liczył, teraz wie, że Adoniasz nie zamierza się poddać. Przez całe życie będzie knuł intrygi, próbując odzyskać królestwo. To nie jest sytuacja, w której można pracować.

Wydał więc rozkaz Benajaszowi, synowi Jehojady, i zabił Adoniasza, tak że umarł. Benajah jest tutaj katem. Zostanie generałem i będzie generałem.

Ale spójrz, Abiatarze, oto Adoniasz, główne niebezpieczeństwo, tuż pod nim są Joab i Abiatar. Joab zostanie zabity. Abiatar nie.

Dlaczego nie? Był kapłanem od Pana. Oto pomazaniec Pański. Salomon nie jest głupcem.

Myślę jednak, że jest jeszcze inna kwestia: tu są główni spiskowcy. W pewnym sensie obaj ci goście popełnili samobójstwo. Adoniaszu, z tą głupią prośbą.

Joab obciążony winą krwi. Oznacza to zatem, że ci ludzie nie są zabijani głównie dlatego, że są rywalami. Gdyby tak było, Abiatar również powinien odejść.

Więc tak nie jest. Wbrew temu, co twierdzi wielu komentatorów, nie chodzi tu jedynie o to, by zwycięzca pokonywał przegranych. Ci goście, w pewnym sensie, sami to na siebie sprowadzili. Abiatar nie zrobił nic, co mogłoby wzbudzić w nim poczucie winy poza przynależnością do grupy przegrywającej.

I on jest pomazańcem Pana. Więc znowu wszystko to mówi mi, że Salomon, a wy mnie usłyszycie, ja też nie zamierzam całkowicie umyć Salomona, ale w tym momencie myślę, że Salomon postępuje wiernie i mądrze. Zatem w całym wersecie 33 spójrz na werset 33.

Niech wina ich krwi, Abnera i Amasy, spocznie na głowie Joaba i jego potomków na zawsze, ale na Dawidzie i jego potomkach, na jego domu i na jego tronie niech Pan będzie pokój na wieki. Ponownie musimy rozpoznać w Starym Testamencie nieuniknione skutki rozlewu krwi. Wracasz do dziewiątego rozdziału Księgi Rodzaju, kiedy Bóg daje Noemu instrukcje.

I mówi: kto przelewa krew, jego krew musi zostać przelana. To jest cud życia na obraz Boga, reprezentowany przez krew. A z przelaną krwią trzeba się uporać.

I tutaj znowu wszystko to, jak mi się wydaje, wskazuje bezpośrednio na Nowy Testament. Jezus nie tylko umarł. Jezus przelał swoją krew.

I tak tutaj Joab przelał niewinną krew i musi nastąpić zapłata. Następnie król posłał po Szimei. Powtórzę jeszcze raz: ta historia jest niezwykle fascynująca.

Kazał mu zbudować dom w Jerozolimie i tam mieszkać, ale nigdzie indziej się nie udawać. W dniu, w którym opuścisz dolinę Cedronu, możesz być pewien, że umrzesz. Twoja krew spadnie na twoją głowę.

Szimei odpowiedział królowi: To, co mówisz, jest dobre. Twój sługa uczyni tak, jak powiedział mój pan, król. Szimei przebywał w Jerozolimie przez długi czas.

Ale trzy lata później dwóch niewolników Szimeja uciekło do Akisza, syna Macha, króla Gat, i powiedziano Szimeiowi, że twoi niewolnicy są w Gat. Więc co on robi? Hmm, zastanawiam się. Zobaczymy teraz. Powiedziałem, że tu zostanę, król powiedział, że umrę i chyba pożegnani z tymi chłopakami.

Co on zrobił? Wsiadł na osła i udał się do Akisz w Gat w poszukiwaniu swoich niewolników. Zatem Szimei odszedł i sprowadził niewolników z powrotem do Gat. Co nam to mówi o charakterze Shimei? Ma słabą pamięć.

Tak, ma słabą pamięć. Pomyśl o jego opisie, gdy Dawid wybierał się na wygnanie. O jakim typie faceta mówimy? Czy to nie było wtedy, gdy utknął w katapultce klasztornej? Tak, człowiekiem, który ma bardzo krótki lont.

Człowiek impulsywny, mężczyzna pochopny. I muszę zadać sobie pytanie, czy Salomon o tym wiedział, kiedy narzucał mu ograniczenia? Czy Salomon wiedział, że nadejdzie dzień, w którym zapali się lont Shimei i on odejdzie? Nie wiem. Salomon to mądry facet. Ale tutaj znowu jest problem.

Jak widzieliśmy w przypadku wszystkich trzech postaci, charakter jest przeznaczeniem. W każdym przypadku wydaje się, że w końcu dopadło ich to, kim byli. W tych dwóch przypadkach to już koniec.

W przypadku Joaba jest to już po drodze. Joaba, którego nikt inny nie zastąpi. Będę prawą ręką Davida, nikim więcej.

Podejrzewam, że jego poparcie dla Adoniasza było podobne. Adoniaszem będzie łatwiej manipulować? Nie wiem, ale tam jest. Nikt nie będzie mi wchodzić w drogę.

Będę stawiał na swoim, a ponieważ tego chcę, jest dobrze. Bingo. Wybuchowy, impulsywny.

Dlatego mówię, że w prawdziwym tego słowa znaczeniu charakter jest przeznaczeniem. Jaki masz charakter? Noe i Peter dali nam tę listę. I nie mogę ci tego zacytować, ale wytrwałość rodzi cierpliwość.

Cierpliwość rodzi nadzieję, a to wszystko nadaje charakter. Jaką postać budujesz? Jaką postać buduję? Ludzie często mnie pytają: cóż, jaki Bóg zatwardziłby serce faraona? Bóg nie zrobił nic faraonowi wbrew jego woli.

Faraon nie był miłym człowiekiem. Faraon nie siedział na swoim tronie i nie mówił: „Wiesz, po prostu szkoda mi tych Hebrajczyków. Naprawdę musimy pozwolić im odejść i nie powinni żyć w niewoli.

Nie, to jest człowiek, którego całe życie uczono: jestem Bogiem i robię, co chcę. Cóż, myślisz tak długo i nie możesz wybrać nic innego. Nie możesz sprzeciwić się temu, czego chcesz.

Rozmawiam tutaj z ludźmi po 50., 60., 70. i tak dalej. Być może na ekranie będą oglądać młodsze osoby, ale mówię nam wszystkim: jaką postać buduję? Jaką postać budujesz? Ale z tego samego powodu, ponieważ znamy wszechmocnego Boga, charakterowi można przeciwdziałać w kontekście naszego przeznaczenia. Tak, to jest to, co o sobie robię.

Ale chwała Bogu, znamy Boga, który może wybawić. Znamy Boga, który może zmienić ten schemat nawet za 50, 60, 70 lat.

Dzięki Bogu. Dzięki Bogu. Nie muszę skończyć tak, jak skończył Adoniasz, Joab czy Szumaj.

Tak proszę pani. Hm, charakter. Tak.

Jestem trochę zdezorientowany, co to dokładnie oznacza. Mam na myśli, czy charakter jest sumą wyborów, których dokonujemy? W dużym stopniu. Nie wiem, czy ludzie w Internecie to słyszą, czy nie.

Czy charakter jest sumą wszystkich wyborów, których dokonaliśmy? A moja odpowiedź brzmi: tak, w dużym stopniu. Jeśli zdecyduję się na samokontrolę i wciąż na nowo będę wybierać swoją drogę, staję się taką osobą. Więc tak.

I wtedy, gdy nadejdzie odkupienie, możemy zacząć dokonywać kolejnej kaskady wyborów, która doprowadzi nas we właściwe miejsce. Dokładnie dokładnie. Kiedy nadejdzie odkupienie, możemy zacząć dokonywać kolejnej kaskady wyborów, która zabierze nas w inne miejsce.

Absolutnie, absolutnie. Zatem pytanie do mnie, pytanie do ciebie, czy chcę być osobą, którą się staję? A może Bóg ma inną wizję?

Pomódlmy się.

Drogi Ojczy Niebieski, dziękuję. Dziękuję za prawdziwość Twoich słów. Dziękuję za jego żywość i moc. Dziękuję Ci, Panie, za lekcje, których możesz się nauczyć i przyswoić sobie prawdy.

Ale co więcej, o wiele więcej, dziękuję za Twoją twarz, którą pokazujesz nam na jej łamach. Dziękuję ci, Jezu. W Twoim imieniu, amen.